

Klub towarzyski niegrzecznych dziewczynek

Nie często umieszczam recenzje książek na eiobie, ale ta książka na to zasługuje.



Alisa Valdes-Rodriguez – młoda amerykańska pisarka, dziennikarka, muzyk urodziła się w Albuquerque w Nowym Meksyku w 1969 roku i zasnęła powieściami z gatunku **Chick lit**. Ten rodzaj literatury to gatunek fikcji, który przedstawia i rozwiązuje problemy współczesnej kobiecości, często humorystycznie i żartobliwie. Stał się bardzo popularny w latach dziewięćdziesiątych. Czasami zawiera romantyczne elementy, ale ogólnie nie jest uważany za bezpośrednią podkategorię romansu, ponieważ relacja bohaterki z rodziną lub przyjaciółmi jest często równie ważna jak jej romantyczne związki.

Ojciec Alisy wyemigrował na początku roku 1960 z Kuby, a jej matka Maxine Conant, z pochodzenia Irlandka, także jest poetką i powieściopisarką.

Valdes dzieciństwo spędziła głównie w Nowym Meksyku, ale mieszkała również w Szkocji i Nowym Orleanie. W młodości specjalizowała się w wykonywaniu jazzu na saksofon tenorowym. Pisze powieści, eseje, artykuły, recenzje muzyczne. W roku 2001, napisała list do przełożonych w *Los Angeles Times*, który został rozpowszechniony w Internecie i przedrukowywane w *St Petersburg Times* oskarżający gazetę o rasizm i dyskryminację.



Powieść „**Klub towarzyski niegrzecznych dziewczynek**”, której tytuł oryginału brzmi „The Dirty Girls Club Social” napisała w 2003 roku, i do 2012 roku jej dorobek pisarski zaowocował dziesięcioma powieściami.

Nie zapiszę się do Klubu towarzyskiego niegrzecznych dziewczynek, ale przyznam się skromnie, że chciałabym, aby

wśród moich znajomych i przyjaciół taki klub istniał.

Sześć przyjaciółek pochodzenia latynoskiego zamieszkałych w Ameryce: Lauren, Sara, Amber, Elizabeth, Rebecca i Usnavys, co roku, bez względu na okoliczności i odległości spotyka się, kontynuując ten zwyczaj od czasów nauki w college. Chociaż stosunki między nimi (indywidualnie) nie zawsze są takie jak powinny, każda z nich zrobiłaby wszystko, aby stanąć w obronie innej. Czasami patrzą na siebie z ironią, czasami z zazdrością, czasami z zachwytem, ale to nie przeszkadza im w byciu serdecznymi przyjaciółkami.

Książka jest relacją z życia poszczególnych kobiet. Zawarte jest w niej wszystko, co dotyczy lub może dotyczyć kobiety. Jest zatem przyjaźń, jako temat przewodni, jest miłość, jest radość, jest kariera zawodowa, ale jest też dyskryminacja, przemoc domowa, zdrada, ból i strach. Tekst napisany jest w formie zwierzenia, tak jakby czytelnik siedział sobie w ciepłym fotelu i kolejno słuchał tego, o czym mówi mu każda z kobiet. Przez kolejne 455 stron poznajemy radości i smutki poszczególnych młodych kobiet, które walczą ze swoimi uczuciami, ze swoimi słabościami, a jednocześnie cieszą się sukcesami innych i cierpią razem z innymi.

Spoglądając na okładkę książki, byłam święcie przekonana, że to jest lektura lekka, łatwa i przyjemna coś w rodzaju *Dziennik Bridget Jones*, przepelniona humorem i satyrą, ale wgłębiając się w treść, spotkałam się z poważnymi problemami, jakie dotyczą milionów kobiet na świecie. Momentami zabawna, a momentami tragiczna treść dawała mi sporo do myślenia.

Książka napisana jest lekkim, prostym językiem, więc czytałam ją szybko i bez uczucia nudy. Niestety odwieczny minus książek, których w treść wplecione są obcojęzyczne zdania lub zwroty (w tym przypadku hiszpańskie) chwilami, trochę mnie zniechęcał. Nie lubię odrywać się od fabuły, spoglądając w dół strony do przypisów czy tłumaczeń. To, jak dla mnie to jeden, podstawowy minus, który zarzucam tłumaczeniu książki. Można byłoby tego uniknąć.

Dlaczego napisałam tę recenzję i dlaczego chciałabym aby jak największa ilość osób przeczytała tę książkę?

Autorka porusza bardzo ważne tematy, nie koniecznie dotyczące kobiet. Robi to bez obawy ze strony krytyki, nie boi się poruszyć tematu homoseksualizmu, ślepej (dyskryminującej) wiary katolickiej, często ukrywanej przemocy w rodzinie itp.

Z czystym sumieniem polecam jednak książkę każdej kobiecie w wieku od nastolatki do seniorki, bo każda z nich znajdzie w niej coś, co ją zainteresuje. Panom też mogę tę „babską” lekturę polecić, chociażby dlatego, aby przeczytali jak pewne sprawy są widziane okiem kobiety, a jak okiem mężczyzny.

Autor: ewfor

Artykuł pobrano ze strony eioba.pl